Nr. 48. Wtorek 1. Marca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Depesza telegraficzna otrzymana we Lwowie dnia 28. lutego 1853, o god. 9. min. 40.

Pan minister spraw wewnętrznych do p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego we Lwowie.

Wiédeń, 28. lutego 1853.

Buletyn. Polepszenie stanu zdrowia Jego c. k. Apost. Mości postępuje coraz wiecej.

Wiédeń, 28. lutego 1853, god. 7. wieczór.

Radca dworu Seeburger, c. k. lekarz przyboczny. — Radca rządowy Wattmann, c. k. chirurg przyboczny.

Depesza telegraficzna otrzymana we Lwowie d. 1go marca 1853, o god. pół do 11tej przedpołudniem.

Jeneralny adjutant armii do wszystkich komend wojskowych i namiestników.

Przed nadejściem spokojnego i trwałego snu nie nastąpiła już najmniejsza alteracya. Osłabienie wzroku z doznanego wstrząśnienia tak, że rozróżniał tylko połowę przedmiotu, znacznie się zmniejszyło, ale dotychczas jeszcze nie usunięte. Postęp w polepszeniu zdrowia Jego c. k. Apost. Mości odbywa się tak regularnie, że dzisiaj wyjdzie tylko jeden buletyn.

Wiédeń, 1. marca 1853, god. 7. zrana.

Lwów, 21. lutego. Czterdziesta trzecia lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

A) *Na szkołę bezzwrotnie.*

I. Przez c. k. Urząd obw. Tarnopolski. Z kolekty p. Michała Illukiewicza mandatar. w Janowie: PP. Dawid Parnas 4r., Józef Zaworotny wójt z Janowa 2r.30k., Franciszka baronowa Czechowiczowa 2r., JX. Marcin Czerwień proboszcz o. ł. w Janowie 1r.30k., J. Serwatowski, M. Illukiewicz kolek., Zelig Somerstein i J. Manheim, po 1r.; Waler. Berezowski, Szloma Somerstein i J. Rothenberg, po 30k.; Cyryl Lubieniecki 15k.

II. Przez c. k. Urząd obw. Żółkiewski: JX. Franciszek Hołub dziekan i proboszcz Bełski ob. łac. 5r.

III. Przez c. k. Urząd obw. Wadowicki: P. Jakób Biberstein Starowiejski dziedzic dóbr Korabniki 10r.

IV. Przez c. k. Urząd obw. Brzeżański: PP. Ambrozy Mrowczyński i Ant. Józef Spadwiński wysł. komor. sąd., po 1r.; JX. Tadeusz Piątkowski prob. o. ł. z Chodorowa 2r., Franc. Laurich rządca w Chodorowie, dzierzawcy: Ciemierzyński, Ludw. Zakyj, Karol Kamiński i Izydor Masłowski, po 1r.

V. Przez c. k. Urząd obw. Tarnowski: Z kolekty p. Dr. Andrzeja Machera c. k. komisarza obw.: Państwo Bolesław 5r. PP. Feliks Sikorski rządca w Mędrzechowie 3r.; JX. Jan Witski prob. w Bolesławiu, Ign. Markiewicz mandat. w Mędrzychowie, JX. Marcelli Zaremba wikary tamże, Piotr Bartmann lekarz, Michał Pieczonka mandat. w Oleśnie, Wład. Raciński tamże, Wład. Kozłowski dzierz. tamże, Kanty Tokarz rządca w Gorzycach, Grzegorz Kozłowski z Bolesławia, Julian Sułkowski, Josel Kurz z Olesna, Wincenty Bielski z Bolesławia, JX. Stan. Gancarz wikary w Otfinowie i JX. Józef Francak wikary w Bolesławiu, po 1r.; Józef Łabudziński z Olesna, JX. Błażej Nalborczyk wikary w Oleśnie, Leon Mikiewicz i Jakób Jarosz z Olesna, Józef Grzedzielski, Jan Niejadlik i Franc. Dębicki z Bolesławia, Karol Nowakowski z Olesna i Konst. Korzeniowski z Bolesławia, po 30k.; Jakób Hohołek aktuaryusz 24k.; Franc. Schenk, Jan Płonka i Franc. Jurkowski z Olesna, po 15k.; Natan Spire z Bolesławia 10k.

VI. Przez c. k. Urząd obw. Bocheński. Z kolekty JX. Ludw. Opłatkiewicza dziekana Dobczyckiego. JJXX. plebani: Ludw. Opłatkiewicz z Dobczyc 1r.18k., Jan Morongfi z Trzemeśni 1r.15k.. Andrzej Rall z Tarnowy, Jan Zaremba z Łapanowa, Andr. Kowalczyk z Zakliczyna, Jan Harbut z Sieprawia, Paweł Izdebski z Gruszowa, Stan. Głombiński z Raciechowic i Andrzej Galiński z Droginі, po 1r.; PP. Wiktor Zaremba pełnomocnik państwa Droginia 30k.; Ludwig Podgórski leśniczy 15k.

VII. Przez komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.: PP. książę Konstanty Czartoryski 50r., Jędrzej Rogojski z Lubli 5r. i Jędrzej Orzechowicz Dr. medycyny 2r. — Razem na szkołę 134 zr. 52 kr.

B) *Na gospodarstwo wzorowe:*

I. Przez c. k. Urząd obwodowy Tarnopolski: Z kolekty p. Michała Illukiewicza, mandatar. w Janowie: PP. Franciszka Baronowa Czechowiczowa 2r., Jx. Marcin Czerwień, Prob. w Janowie obr. łac. 1r.30k., J. Serwatowski, Jx. Ferdynand Niedźwiecki, Prob. gr. kat. w Janowie, M. Illukiewicz kolektor i Zygmunt Studziński po 1r., Waleryan Berezowski 30k. i Cyryl Lubieniecki 15k.

II. Przez c. k. Urząd obwodowy Żółkiewski: Jx. Franciszek Hołub, dziekan i proboszcz obr. łac. w Bełzie 5r.

III. Przez c. k. Urząd obwodowy Wadowicki: P. Jakób Biberstein, Starowiejski, właściciel dóbr Korabniki 10r.

IV. Przez c. k. Urząd obwodowy Brzeżański: PP. Hr. Stanisław Potocki, właściciel Brzeżan 100r., Klemens Postruski z Putiatyniec 15r., Konstanty Dobek 5r., Jx. Piątkowski Tadeusz Proboszcz obr. łac. w Chodorowie 3r., Ciemierzyński i Ludwik Zakyj po 2r., Franc. Laurich, Karol Kamiński i Izydor Masłowski, dzierzawcy po 1r., Marceli Prawecki, rządca w Brzeżanach 2r.

V. Przez c. k. Urząd obwodowy Tarnowski: Z kolekty p. Andrzeja Machera, Dr. O. P. i c. k. komis. obwod.: Jx. Jan Witski, Prob. w Polesławiu, M. Pieczonka, mand. w Oleśnie, Wład. Raciński tamże i Grzegorz Kozłowski z Bolesławia po 1r., Józ. Łabudziński w Oleśnie, Jx. Błażej Nalborczyk, Wikar. tamże, Leon Mikiewicz i Jakób Jarosz tamże, Konst. Korzeniowski w Bolesławiu po 30k., Jakób Hohołek, akt. 24k., Franc. Szenk z Olesna 15k. i Natan Spire z Bolesławia 10k.

(Dokończenie nastąpi.)

(Przydzielenie spraw rozwiązanego ministerstwa kultury krajowej do ministeryum spraw wewnętrznych i finansów.)

Wiédeń, 25. lutego. Ze względu na rozporządzone najwyższem pismem własnoręcznem z dnia 17. stycznia przydzielenie spraw z dotychczasowego zakresu działania rozwiązanego ministerstwa kultury krajowej i górnictwa ministeryom spraw wewnętrznych i finansów, postanowiły te ministerya za wspólnem porozumieniem, ażeby ministeryum spraw wewnętrznych objęło sprawy odnoszące się do wsparcia i popierania gospodarstwa wiejskiego i kultury lasów w ogóle i do uchylania zachodzących w tej mierze przeszkód, tudzież istniejące dla popierania tych celów instytuta, zakłady naukowe, stowarzyszenia i towarzystwa, a mianowicie geologiczny instytut państwa i wyższy agronomiczny zakład naukowy w Ungarisch-Altenburg. Sprawy zaś tyczące się pewnych przedmiotów należących do zakresu administracyi eraryalnej, montanistycznej, tudzież administracyi domenów i funduszów, należą do ministeryum finansów, do tego należy między innemi mianowicie instytut leśniczy w Mariabrunn, ponieważ jest w związku z właściwą administracyą leśną. Uczyniono już potrzebne przygotowania, ażeby według tego podziału rzeczone sprawy szły swoim trybem tak w ministeryum spraw wewnętrznych jak i w ministeryum finansów. *(L. k. a.)*

(Postanowienia odnośne do nowej ustawy leśnej.)

Wiédeń, 25. lutego. Ponieważ nowa ustawa leśnicza z dnia 3. grudnia 1852 niema na względzie teraźniejszego organizmu władz politycznych, ale się odnosi do władz, które dopiero mają być organizowane, wydano przeto na wniesione w tym względzie zapytanie kilka postanowień, które tak długo mają moc obowiązującą, aż dopóki nowe władze nie zostaną urządzone. W krajach koronnych, gdzie niema rządów obwodowych, należy decyzya w wszystkich wypadkach, które w ogóle przydzielone są do decyzyi najniższym władzom politycznym w pierwszej instancyi bądź bezpośrednio, bądź w zastępstwie władz obwodowych, do zakresu starostw okręgowych; przeciw tym decyzyom rekurować można do Namiestnictwa i dalej. W wypadkach wyszczególnionych w paragrafie 2. w ustępach 2—21, 22, 25, 26, 30, 35 i 52 rozstrzyga namiestnictwo w pierwszej instancyi; przeciw tym decyzyom otwarty jest rekurs do ministeryum.

W krajach koronnych, gdzie istnieją rządy obwodowe, jest kompetencya starostw okręgowych ta sama, jak powyżej, z tą tylko różnicą, że rekurs idzie do rządu obwodowego i do ministeryum; w wypadkach §§. 2. ustęp 2—25, 26, 30, 35 wydaje rząd obwodowy wyrok w pierwszej instancyi. Pozwolenie podziału lasów komunalnych, urzędowe oznaczenie wartości lasów, przyzwolenie pastwisk w kilku obwodach, nakoniec uregulowanie służby dla zabezpieczenia lasów zależy w pierwszej instancyi od namiestnictwa. Rekurs przeciw uchwałom rządów obwodowych albo namiestnictwa idzie do ministeryum. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 24. lutego. Dziś w południe o godzinie 12tej zebrała się w c. k. burgu nadwornym deputacya z Pesztu, składająca się z prałatów i po większej części ze szlachty z Pesztu i jego okolic, dla wręczenia Jego cesarzew. Mości arcyksięciu Franciszkowi Karolowi adresu kondolencyi. Deputacya była tak liczna, że powozy jej zajeżdżały po-przed burgiem przez całą prawie godzinę. J. cesarzew. M. arcyksiążę przyjmował deputacyę ze zwykłą uprzejmością i dobrocią.

— JJ. cesarzew. królewicz. MM. arcyksiążęta Maxymilian, Leopold, Ernest i Henryk przybyli tu z Wenecyi, Zagrabia, Preszburga i Gracu dla odwiedzenia J. M. Cesarza.

— W Tryestyńskiej szkole nawigacyjnej zaprowadzić mają wyższy jeszcze kurs dla tych, którzy po ukończeniu nauk zwyczajnych chcieliby się jeszcze wydoskonalić w umiejętności nawigacyjnej lub sztuce budowania okrętów, lub mają zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w sztuce żeglarskiej.

Słychać, że przygotowano już do ogłoszenia główne zarysy nowej ustawy o gminach. Pomienione zarysy są uzupełnieniem nowej organizacyi krajowej.

— Władze austryackie internowały po fortecach tych wychodźców, którzy schronili się na ziemię austryacką z miejsc przez wojska tureckie zajętych, lub uszli z obozów tureckich, gdzie zostawali w niewoli. *(W. L.)*

(Kurs wiedeński z 28. lutego.)

Obligacye długu państwa 5% 94¼; 4½% 84¾; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 218; z r. 1839 139. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1404. Akcye kolei póln. 2330. Glognickiej kolei żelaznej 775. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 765. Lloyd —.

Ameryka.

(Nowa rewolucya w Buenos-Ayres.)

Buenos-Ayres, 2. stycznia. Wybuchła tu nowa rewolucya, wojna domowa srożyła się jeszcze przy odejściu paropływu. Codziennie staczano potyczki w przyległych okolicach miasta, a nawet na ulicach przedmieść, bo Gauchowie oblegają Buenos-Ayres. Interesa są zatamowane, a mięso, ta główna żywność mieszkańców, jest 40 do 50 razy droższa, niż przedtem. Rewolucya wybuchła w dzień Nowego Roku. Minister wojny skłonił gubernatora Alsina, ażeby dobrowolnie podał się do dymisyi, ale potem chciał na miasto nałożyć kontrybucyę, opanować rząd, a w razie potrzeby połączyć się z jenerałem Urquiza. Przeciw temu powstali obywatele. Buenos-Ayres ma więc teraz nowy rząd prowizoryczny, którego egzystencya jest zagrożona tylko odwrotem jego przeciwników na północ i przyłączeniem się ich do Urquizy. Syn prezydenta Paraguayu miał przybyć z przyjazną misyą do Buenos-Ayres. Dnia 2. wyszła proklamacya tej osnowy, że pułkownik Pedro Rosas y Belgrano idzie w liczbie 5000 ludzi w pomoc prowizorycznemu rządowi. Zachęcony przezto jenerał Pacheco zrobił dość pomyślną wycieczkę na Gauchów. Konzulowie angielski i północno-amerykański przestrzegali już dnia 10. grudnia publicznem obwieszczeniem swych ziomków od wszelkiego udziału w wojnie domowej. *(P. Z.)*

Anglia.

(Rada tajna zwołana. — Zmiany w poselstwach i konzulatach.)

Londyn, 16. lutego. Na przyszły poniedziałek zwołane jest zgromadzenie tajnej rady w pałacu Bukinghamskim.

— Urzędowa *Gazette* doniosła o niektórych zmianach w poselstwach i konzulatach. Pan Andrew Buchanan, dotychczasowy poseł w Szwajcaryi, mianowany jest posłem w Danii, podczas gdy p. Charles Augustus Murray, dotychczasowy angielski ajent i jeneralny konzul w Egipcie, zostanie następcą pana Buchanan w Szwajcaryi. Pana John Rapp potwierdzono ajentem i jeneralnym konzulem w Londynie dla Szwajcaryi; pana Józ. Augustus Henriques północno-amerykańskim konzulem w Melbourne (Australii), a pana Edwarda Bernard Neill konzulem w Londynie dla republiki Uruguayu. Lord Stratford Redcliffe uda się, jak słychać, z końcem tego tygodnia z familią i dworem w drogę do Konstantynopola. *(G. P.)*

(Sprawy parlamentu.)

Londyn, 17. lutego. Na interpelacyę lorda *Monteagle*, czy też rząd zamierza uchylić zupełnie system deportacyi, odpowiedział *w izbie wyższej* sekretarz kolonii książę *Newcastle*, że uwagi w tej mierze lorda John Russell wykładano sobie niewłaściwie. Rząd bowiem postanowił tylko nie wysyłać już więcej więźniów do Van Diemensland, lecz natomiast zamyśla jeszcze na krótki czas osadzać więźniów tych w zachodniej stronie Australii. Lord *Campbell* doradza rządowi, ażeby od karnego systemu deportacyi nie odstępował; lord *St. Leonards* uważa Bermudę, Gibraltar i Australię zachodnią za najwłaściwsze miejsca dla kolonii karnych. Lord *Ellenborough* zapowiedział interpelacyę względem wojny z Birmanami dopiero w przyszły czwartek. Earl *of Cardigan* mówił o uciążliwych obowiązkach każdego w ogólności wicekróla w Irlandyi i zapytywał, czyli rząd zamyśla znieść zupełnie posadę wicekróla w Irlandyi, jak to było już zamiarem dawniejszego ministra, lorda John Russell.— Earl *of Aberdeen* odrzekł na to, że lord John Russell odstąpił całkiem już od tego zamiaru. Wszystkie korzyści, jakieby mogły być osiągnięte zniesieniem tej posady, przeważa niechęć mieszkańców Irlandyi w tej mierze. Wkońcu, po odczytaniu jeszcze bilu lorda *Brougham* względem ułatwienia śledztw sądowych w trybunałach szkockich, odroczyli się lordowie.

(Posiedzenie Izby niższej.) *D'Israelli* zapowiedział na dzień jutrzejszy interpelacyę względem stosunków Anglii do Francyi. — Mr. *Trewen* zaproponował zniesienie podatku od chmielu, który uważa równie za niepolityczny jak i niesprawiedliwy, wkońcu wszakże zrobił uwagę, że nienalega wcale na to, ażeby podatek pomieniony zniesiono zaraz na tej lub na przyszłej sesyi. — *Kanclerz skarbu* wniósł uwagę, że ten podatek za nadto jest wielkiej wagi dla skarbu publicznego, i dlatego też należy wprzód dobrze się nad tem namyślić. Propozycyę odrzucono 175 głosami przeciw 91 (większością 84). — Przez cały wieczór dalszy aż do północy, tylko o

---

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Więc zostałem. I do dwóch tygodni rzeczywiście mój pan nadjechał, ale mi się go bardzo żal zrobiło, gdym go obaczył, bo bardzo był frasobliwy. Snać owe jakieś nieporozumienia pomiędzy nim a Hetmanem znów się musiały odezwać i te go takiego smutku nabawiły. Owo nagłe odwołanie go z Ukrainy nie musiało być także dla niego pociechą, jakoż wiedziano o tem w Warszawie i różnie mówiono. Jedni tedy powiadali, że mój pan niby miał jakiś związek zakładać pomiędzy wojskiem partyi Ukraińskiej i czemsiś tam występować przeciwko starszyźnie, — inni się domyślali, że wszedł w tajemne z Koszem Zaporoskim stosunki i ich chciał na tę stronę pociągnąć, aby jakąś wojnę tu zacząć w Rzeczypospolitej, a trzeci nakoniec wprost tak twierdzili, że pan coś zanadto trzyma stronę króla Jegomości, a więc pana Marszałka, ministra Grafa Bryla i biskupa Sołtyka, przeciwko którym już wtedy zaczęła stawać partya Xiążąt Czartoryskich i że ta partya, mając wszystkie władze wojskowe w swych rękach i chcąc pana pociągnąć na swoją stronę a nie mogąc, umyślnie go prześladowała. Co z tego prawdą było, niewiem, bom nigdy o tem z panami nie gadał, jeno zwyczajnie ze służbą a żołnierzami, ale to wiem dobrze, że mój pan w ciągłej był z panem Marszałkiem przyjaźni, często u ministra bywał, Biskupa także nie pomału nawidzał, a skoro tylko powrócił, zaraz mu Król Jegomość Starostwo Jakubowskie konferował.

Ze Starościca tedy Jakubowskiego stał się mój pan Starostą, ale i to go jakoś nie pocieszyło; nie był nawet ani razu w tem swojem Starostwie, jeno jak go zaraz tegoż roku panu Jermołowiczowi wypuścił w dzierżawę, tak i do dziś dnia go nie odbiera, jeno mu co roku na Ś. Jan ratę dzierżawną ztamtąd, sześć tysięcy złotych polskich wynoszącą, regularnie odwożą.

Tę zimę przesiedzieliśmy znowu w Warszawie, tak jak i pierwszą mojej służby u pana, nic nie robiąc jeno bawiąc się, grając i często gości przyjmując u siebie. Z wiosną zaś znowu tak nagle jak pierwej na wojnę, wyjechaliśmy byli do Drezna, gdzie Król bawił natenczas, ztamtąd pan mój jeszcze dalej gdzieś jeździł, mnie zostawiwszy w Dreźnie, lecz niebawem powrócił i jechaliśmy znów do Warszawy. Ale odtąd zaczynają się ustawiczne włóczęgi nasze.

Powiadać o tych wszystkich rzeczach, dzień za dniem, rok za rokiem, gdzieśmy to wszędzie byli, cośmy tam robili, jakie miewali okazye, jakie nieraz przechodzili terminy, znudziłoby się słuchać, i na nicby się nie zdało. Chociaż niby nic to, że Jegomość całe co innego chce wiedzieć, to jabym to gadał, bo to może i ciekawaby była słyszeć, jakośmy za różnemi sprawami jeżdżąc przez cztery lata, całą tę Rzeczpospolitę ledwie że nie stopa za stopą wydeptali, a jakośmy wszędzie czynili to, co było miłem Królowi Jegomości i panu Mniszchowi a na przekor Xiążętom Czartoryskim i innym panom. Więc jakośmy na przykład wojskiem swojem obsadziwszy uli-

pół godziny nie spełna, obradowano nad tem, czyli Anglii przysłuża prawo ujmowania się za prześladowanymi protestantami w państwach zagranicznych. Powodem do tych obrad była mocya p. *Kinnairds* tej treści, ażeby Izba niższa wotowała adres do J. M. królowej, i żeby poczyniono kroki stosowne dla wyrażenia uczuć większej części mieszkańców Anglii z przyczyny potępienia sądowego małżonków Madiai w wielkiem księstwie Toskańskiem. Mocyę tę wszakże wkońcu cofnięto. *(W. Z.)*

Francya.

(Okólnik ks. Arcybiskupa Paryża. — Testament Cesarza Napoleona.)

Paryż, 19. lutego. Dzienniki ogłaszają okólnik księdza arcybiskupa z Paryża, w którym powtarza dawniejsze napomnienie i naganę udzieloną dziennikowi *Univers* jeszcze roku 1850, i duchowieństwu swojej dyecezyi zabrania pod karą suspenzyi wszelkiego do tego dziennika współpracownictwa, a nawet i czytać go nie dozwala. P. Ludwik Veuillot, główny redaktor pomienionego dziennika znajduje się teraz w Rzymie dla wyjednania u J. Ś. papieża łaski w tej sprawie.

— Spisany na wyspie św. Heleny testament oryginalny cesarza Napoleona zalega od roku 1823 w archywum królewskiego trybunału angielskiego dla pewnej sumy w banku angielskim przez Cesarza złożonej i później reklamowanej. Na wniesione żądanie rządu francuskiego przedłożył Sir John Dodson ten dokument sekretarzowi państwa dla zwrócenia go prawowitym władzom francuskim. *(A. B. W. Z.)*

(Wrażenie w Paryżu wywołane wiadomością o zbrodniczym zamachu w Wiédniu. — Oświadczenie redaktorów dziennika „Univers.")

Paryż, 21. lutego. Zamach spełniony w Wiédniu sprawił w kołach urzędowych i dyplomatycznych głębokie i bolesne wrażenie. P. Hübner, poseł austryacki, przyjmował wczoraj bardzo wielką liczbę osób oświadczających ubolewanie swoje względem tego smutnego zdarzenia. Pomiędzy temi znajdowali się wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego i kilkunastu wysokich urzędników francuskich.

— *Redaktorowie dziennika Univers* wydali oświadczenie w niebytności głównego redaktora Ludwika *Veuillot*, bawiącego teraz w Rzymie, którem oznajmiają, że p. L. Veuillot przedłoży decyzyę arcybiskupa Paryża kuryi rzymskiej. Użalają się, że bez wysłuchania ich usprawiedliwienia potępiono ich już naprzód. Aż do ostatecznej decyzyi kuryi rzymskiej w tej sprawie, postanowili nieustawać w pracy swojéj, lecz przyrzekli oraz zachować się w granicach, jakie im rozsądek chrześciański w tak szczególnem położeniu nakazuje. Oświadczenie pomienione podpisali wszyscy bez wyjątku redaktorowie dziennika *Univers*. *(P. Z.)*

Włochy.

(Środki przeciw emigrantom.)

Turyn, 17. lutego. Środki przedsięwzięte przez rząd tutejszy przeciw emigrantom są teraz prawie wyłącznym przedmiotem rozmowy. Wpisy u kwestury odbywają się w należytym porządku; przedsięwzięto je właściwie dla ścisłego wywiedzenia się, jacy emigranci nie są w Turynie obecni. Liczba przeznaczonych do wydalenia z Piemontu wynosi do stu osób; po krótkiem zatrzymaniu tych emigrantów w Villafranca (pod Nizza), odwiezieni będą prawie wszyscy kosztem rządu do Ameryki.

— Ulicami Genuy przeciągają liczne i częste patrole konne; względem emigrantów zachowują tam środki wiadome z największą ścisłością; rzymscy emigranci Bertoni i Mauro Manhi, autor dzieła: „Contradizioni di Vincenzo Gioberti" otrzymali rozkaz opuszczenia Piemontu w przeciągu 24 godzin, lekarza Sacchi aresztowano; emigrantowi Eurico Guastalla dozwolono pobytu w Turynie.

Jeneralny intendent z Chambery rozkazał wszystkim emigrantom, ażeby w przeciągu 48 godzin stawili się u przynależnych zwierzchności. *(A. B. W. Z.)*

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Stosownie do ogólnego planu działań przeciwko Góralom zimą, naczelnik okręgu wojennego Władikaukazkiego, jenerał-major baron Wrewski 2, zebrał dnia 3 grudnia, pod warownią Aczchojewską, 4 bataliony piechoty, 8 secin kozaków i 3 seciny milicyi, z 12tu działami oraz komendą konnych rakietników.

Dnia 4. oddział ten wyruszył ku wąwozowi Nietchojskiemu, i obszedłszy obwarowaną przez nieprzyjaciela pozycyę, rozłożył się obozem na obu brzegach Nietchoi.

Dnia 5. przystąpiono do wyrąbywania lasu, w celu przetrzebienia drogi do Aczchoi. Starszyzna aułu Tumsi-Jurt, składającego się z 19tu rodzin, przybyła do obozu z prośbą o naszę pomoc w jej przesiedleniu.

Dnia 6., w uroczystość imienin *Najjaśniejszego Cesarza*, odbyło się poruszenie zaczepne w górę wąwozu, przez kolumnę złożoną z 2 i pół batalionów piechoty, 4ch secin kozaków i całej milicyi, przy 4ch działach górnych, pod dowództwem pułkownika Karewa. Mieszkańcy aułu Tumsi-Jurt, powitawszy z radością wojska nasze, odesłani zostali do obozu; dziesięć nieukorzonych aułów zniszczono.

Tegoż dnia przybyła starszyzna aułu Datycha, z oświadczeniem pokory w imieniu 39ciu rodzin tego aułu.

Dnia 13. zupełnie ukończony został poręb, wiodący z Aczchoi do folwarków Nietchojskich. w przestrzeni blisko 2ch wiorst. wszerz na 100 sążni z obu stron drogi. Tym sposobem odcięto nieukorzonym Góralom znaczny kawał ziemi uprawnej.

Następnie jenerał-major baron Wrewski 2, zajął się otworzeniem swobodnej komunikacyi od warowni Bumutskiej do aułu Handył Basa.

Dnia 14., ku temu trudno-dostępnemu aułowi skierowaną została kolumna złożona z 2 i pół batalionów piechoty, 3ch secin kozaków i wszystkiej milicyi przy 2ch działach, pod dowództwem jenerała-majora Liniewicza. W celu odciągnięcia nieprzyjaciela, jenerał-major baron Wrewski 2 pomknął się inną drogą, z 3ma secinami kozaków i komendą rakietników konnych. Jakoż bystrem natarciem zdołał odciągnąć przeniewierców od Handył-Basu i ułatwić przez to wojskom jenerał-majora Liniewicza zajęcie tego aułu, które się dokonało bez żadnej z naszej strony straty, przyczem schwytano żonę starszyzny Misyrbeja i zabrano bydło i ruchomości mieszkańców.

Dnia 15. cały oddział skoncentrował się w Handył-Basie.

Dnia 16. przystąpiono do wyrębywania lasu i dla prędszego otworzenia prostej komunikacyi z Bumutem rozkazano naczelnikowi

---

ce jednego miasteczka nie dopuścili w niem jednej pogrzebowej parady, a jakośmy znowu w drugiem miejscu, rozpędziwszy trochę żołnierstwa i gmin pospolity, na gwałt wielką paradę zrobili, — jakośmy czynili zajazdy na Starostwa i ekonomie, — jakośmy prawie własnemi plecyma chcieli utrzymać niektóre sejmiki i żadnego nie utrzymali, — jakośmy raz bili bitwę walną samoczwart z całą chorągwią pancerną i jakośmy potem ranni leżeli przez trzy miesiące w Radomiu, — jakośmy siłą utrzymali kadencye, trybunały, komisye i Bóg nie wié co jeszcze! Ale to Jegomość nie ciekawy, bo może i sam bywał nieraz przy takich terminach.

Owóż na takich czynnościach i zatrudnieniach minęło nam cztéry lat spełna, a skończyło się na tem, jak to mówi przysłowie: Nosił wilk nosił razy kilka, przyszedł czas, ponieśli i wilka. Otóż nam dobra nasze wojska Xiążęce zajechały i lubo nie wiele szkody tam uczyniły, jednak stroiły się na to, jakby już tam miały zostać na wieki. Myśmy natenczas byli na Żmudzi, agitując na rzecz partyi Królewskiej, ztamtąd zaś jechaliśmy byli aż do Kurlandyi i siedzieli w Mitawie jakie kilka tygodni, więc choć nam te dobra zajechano w jesieni, myśmy się o tem dowiedzieli dopiero w zimie. Ale na tę wiadomość zaraz pan wszystko porzucił i jechał do Warszawy. W Warszawie długie miał z panem Mniszchem narady, biegał do Grafa Bryla, do Biskupa i innych panów, a śród tego czasu ustawicznie pomału sobie ściągał i zbierał różne pod różnemi pretextami komendy i roty, a nawet i nie wojskowych zbierał i wszystko to mieścił w Warszawie w swojej kamienicy. Uzbierawszy tego dobrą kupę i uzbroiwszy ją jak należy, wyciągnęliśmy cichutenko z miasta i we dni kilka stanęliśmy w Raciążu. Tam pan myślał zaprosić jeszcze szlachtę okoliczną na sukurs, ale ledwieśmy zajechali do miasta, dowiadujemy się, że wojska Xiążęce właśnie dniem naprzód całkiem wyciągnęły z dóbr naszych. Pojechaliśmy tam i przekonali się naocznie, że tak było w istocie. Więc to tylko była pogróżka, zawsze jeszcze podobno w celu pociągnienia pana na swoją stronę. Ale pan na to nie zważając, zasiadł zaraz w domu do spisywania szkód przez wojska mu uczynionych a spisawszy tego rejestr dość długi i dodawszy wniebogłosy wołającą skargę na gwałty i exorbitancye tej buntowniczej partyi, Królowi i Rzeczypospolitej nieprzyjaźnej, pojechał z tem do Warszawy. Jaki tam obrót wzięła ta skarga, znowu nie umiem powiedzieć, domyślam się tylko, że jakieś złe musiały z niej płynąć skutki, a nawet tak złe, że osoba pańska zdawała się być w niebezpieczeństwie, bo o tym czasie stawało zawsze dwóch żołnierzy kryjomo na warcie w domu naszym, a kiedyśmy się spać kładli, to koło mnie musiała być para pistoletów kulami nabitych i koło pańskiego łóżka toż samo; a były nawet dnie takie, w których pan całkiem na ulicę nie wychodził. Nie dosyć na tem, około tego czasu zajechano nam drugi raz dobra, ale już zaraz przy zajeździe daleko więcej tą razą szkód poczyniono, niżeli pierwszą razą przez całe tych wojsk tam bawienie. Na tę wiadomość pan zrazu bardzo się zżymał i fukał i chciał zaraz iść najezdników rugować, ale pan Marszałek wtenczas ledwie że nie codzień rano zajeżdżał do nas i tak pana mojego trzymał, że mu ani kroku nie dał bez swojej porady uczynić. A działo się to właśnie w tym roku, kiedy wojska Rosyjskie przechodziły przez Polskę do Morawii na wojnę przeciwko Francyi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wojskowemu tej warowni torować drogę w górę po-nad Fortangą; w tym celu wzmocniony on został 2ma kompaniami pułku Nawagińskiego piechoty z Linii Wierchnie-Sunżeńskiej.

Dnia 23. wojska ruszyły ku Datychowi mimo aułu Szoug-Och. Pomimo dogodnej dla nich miejscowości, mieszkańcy nie dali ani jednego wystrzału. starszyzna nowego Datychu dała zakładników, a w Szoug-Ochu zaprzysięgła ukorzenie się, jak tylko zamieniony będzie znajdujący się u Szamila ich zakładnik.

Torowanie tej drogi i uśmierzenie ludności Fortangskiej, nastręczyły nam możność korzystania z obszernej przestrzeni ziemi, która dotychczas z powodu sąsiedztwa rabusiów leżała odłogiem.

Dnia 24., wojska rozpuszczono na zimowe leże.

Przez cały ciąg wyprawy, poległo u nas 3 żołnierzy, a raniono 1 oficera niższego i 26ciu żołnierzy. *(Gaz. Warsz.)*

Grecya.

(Śledztwo domowe u podpułkownika Klimaka.)

Z Aten donoszą z 18go lutego: Wielkie tu sprawiła wrażenie rewizya domowa przedsięwzięta przedwczoraj u podpułkownika Klimaka, komendanta dwóch lekkich batalionów pogranicznych, stojących załogą w Atenach. Utrzymują, że prokurator państwa ma w swojem ręku najpewniejsze dowody, jako w posiadłościach pomienionego podpułkownika, a mianowicie w prowincyi Lokris dawano zbójcom przytułek i utrzymanie. Publiczność Ateńska posądzała go o to już od dawniejszego czasu. *(P. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 26. lutego. *Według nadesłanej właśnie depeszy telegraficznej z Tryestu przybył tam F. M. L. hr. Leiningen z Konstantynopola, a Porta odpowiedziała wszelkim wymaganiom Austryi.*

Londyn, 26. lutego. Jenerał Narvaez przybył tutaj; udaje się według otrzymanego rozkazu do Wiednia. Uwolniono kilku z uwięzionych korespondentów. *(L. k. a.)*

Londyn, 25. lutego. Wniesioną nanowo mocyę lorda Russell względem kwestyi izraelitów przyjęto na posiedzeniu komitetu większością 234 głosów przeciw 205.

Pocztą zamorską nadeszła wiadomość, że kroki nieprzyjaźne w Indye znowu się rozpoczęły. *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 22. lutego. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie b. m. na targach w Bełzie, Krystynopolu, Lubaczowie i Żółkwi w przecięciu za korzec pszenicy 7r.—7r.—8r. 24k.—7r.48k.; żyta 5r.30k.—5r.30k.—6r.48k.—6r.12k.; jęczmienia 5r.—4r.48k.—5r.—5r.; owsa 3r.—3r.—4r.12k.—2r.53k.; hreczki 5r. —4r.24k.—0—4r.48k.; kartofli 2r.—2r.—2r.24k.—3r.12k. Za cetnar siana 1r.10k.—0—1r.2k.—59k. Sąg drzewa twardego kosztował 5r. —3r.30k.—6r.—7r.36k., miękkiego 4r.—3r.12k.—5r.—6r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3\frac{2}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k.—4k.—4k. i garniec okowity po 59k.—58k.—1r.30k.—1r.12k. m. konw. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lutego.		gotówka zlr.	gotówka kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	8	5	13
Dukat cesarski	„ „	5	15	5	19
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	5	9	9
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	45	1	46
Talar pruski	„ „	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	93	5	93	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. lutego 1853.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	93	15
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	93	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 28. lutego.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 110 l. uso. Frankfurt $109\frac{1}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 163 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.50 l. 3. m. Medyolan $109\frac{3}{4}$. Marsylia — l. Paryż $129\frac{7}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces 16. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{1}{8}$ Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 26. lutego o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $17\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $17\frac{1}{4}$. Ros. imperyały 9.8. Srebra agio 11 gotówka.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 24. lutego.)

Medal austr. 5% $85\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$ $76\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1524. Sardyskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie —. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 24. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $102\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $102\frac{1}{2}$. Obligacye długu państwa 93. Akcye bank. $108\frac{3}{4}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $97\frac{1}{4}$; Pol. 500 l. $91\frac{3}{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{7}{8}$. Austr. banknoty. $93\frac{3}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lutego.

Hr. Badeni Władysław, z Surochowa. — P. Kozicki Alexander, król. pruski rotmistrz, z Bilcza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 9 80	+ 2.5°	+ 6°	połud.-zach.,	poch.
2 god. pop.	27 9 83	+ 6°	+ 2,3°	"	„ ☉
10 god. wie.	27 9 90	+ 2.3°		połud.,	„ mgła

T E A T R.

Dziś: Po raz drugi wielka opera niem.: „**Prorok.**"

Jutro: Komedye polskie: „**Pułkownik z roku 1789.**" „**Odludki i Poeta**" i „**Indyana i Charlemagne.**"

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 28. lutego 1853.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. stycznnia 1853		złr. 2,485.145 kr. 25 den. 1
Od 1. do 28. lutego 1853 włożyło 708 stron	złr. 110.686 kr. 44 den. —	
„ „ „ wypłacono 398 stronom	— 47.397 — 7 — 3	
a zatem przybyło		— 63.289 — 36 — 1
Stan wkładek pieniężnych z dniem 28. lutego 1853		— 2,548.435 — 1 — 2
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku)		— 2.146 — 24 — 2
Ogół		— 2,550.581 — 26 — —

Na to ma Zakład na dniu 28. lutego 1853:

a) na hypotekach	złr. 2,068.291 kr. 26 den. —
b) w zastawach na srebra i t. d.	— 57.842 — — — —
c) w wekslach eskontowanych	— 117.950 — — — —
d) w galicyjskich listach zastawnych	— 150.200 — — — —
e) w obligacyach pożyczki Państwa z r. 1851 lit. A	— 10.000 — — — —
f) „ „ „ „ „ 1852	— 10.000 — — — —
g) w gotowiźnie	— 261.316 — 20 — 3
razem	— 2,675.599 — 46 — 3
Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę	— 2,550.581 — 26 — —
Okazuje się przewyżka w sumie	— 125.018 — 20 — 3

W którato sumę wchodzi: prowizya od 1. stycznia 1853 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, Fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 28. lutego 1853.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Kazimirz Krasicki, naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, dyrektor.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*